

Maria Wichowa

Biografistyka w "Nowych Atenach" ks. Benedykta Chmielowskiego

Literaturoznawstwo : historia, teoria, metodologia, krytyka 1 (3), 51-69

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Maria Wichowa

BIOGRAFISTYKA W NOWYCH ATENACH KS. BENEDYKTA CHMIELOWSKIEGO

Pierwsza polska encyklopedia, *Nowe Ateny* ks. Benedykta Chmielowskiego¹, kompendium opracowane w układzie działowym, ma co najmniej sześć cykli informacji ułożonych w porządku alfabetycznym, przypominających dzisiejsze słowniki biograficzne. Przy bliższym ich oglądzie można zaobserwować, jak uczony doskonalił warsztat pracy nad biografistyką. W tomie pierwszym zamieścił podrozdział *Series cesarzów rzymsko-niemieckich z autorów różnych*, typowy słownik biograficzny, zestawiony w układzie chronologicznym, według kolejności wstępowania cesarzy na tron, dodał do tej biograficznej kolekcji wiadomości powyciągane z dzieł starożytnych i współczesnych mu pisarzy (Pliniusz, Plutarch, Jonston) pt. *Uczeni i aestimatores uczonych* (t. 1, s. 690) oraz spis wynalazców różnych rzeczy: *Inwentorowie różnych w świecie sztuk* (t. 1, s. 978), ale ostatni katalog nie pretenduje w pełni do miana biografistyki, bo jest bardzo zwięzły i wymienione tam postacie charakteryzowane są w jednym tylko aspekcie, np. *Minerwa wynalazła artes; Trunku kofe vulgo cafe wymyślili Arabowie i Turcy z bobu arabskiego albo egipskiego, bon nazwanego, która caffia teraz i w Holandyi rodzi się przy ciekawości i industrii tamecznych obywatelów; zęby wyrwać nauczył Eskulapiusz* (t. 1, 984). W tomie drugim umieszczona jest *Series króciusiańka papieżów* oraz *Series, sukcesyja książąt i królów polskich* z uzupełnieniami dołączonymi w tomie trzecim. W tej części encyklopedii, w rozdziale *O polskim królestwie*, opisując skład senatu, uczony opracował katalogi biskupów (t. 2, s. 378), także gatunek biograficzny, mający długą tradycję w piśmiennictwie staropolskim. W tomie trzecim dzieła, czyli części pierwszej *Supplementu*, biografistyka osiągnęła już bardzo dojrzałą postać. Mianowicie ks. Chmielowski

¹ B. Chmielowski: *Nowe Ateny*. T. 1–2. Wyd. 1. Lwów 1745–1746; wyd. 2 rozszerz. w 4 tomach (2 tomy wznowienia i 2 tzw. suplementu): Lwów 1755–1756.

zestawił tam ogromny katalog hagiograficzny *Specyfikacja wielu świętych pańskich* oraz najobszerniejszy w całym dziele, typowy słownik biograficzny pt. *Abrys żywy nieżywych, porada i parada z umarłych, sala osobliwych portretów pełna albo memoryjał alfabetyczny osób pamięci albo zapomnienia godnych, to kretą ad multum, to węglem ad detestationem notowanych na teatrum tych Nowych Aten wystawionych maxime in aedibus Deorum, operum laudes et culpaе aeternae solem permanere. Vitruvius Liber 3. nb to najpierwej legendom* (t. 3, s. 561). Ów kunsztownie zredagowany tytuł, oparty na koncepcie, ma zachęcić czytelnika do dokładnego przestudiowania rozdziału. Jako najdojrzałszy pod względem naukowym i metodologicznym owoc pracy biografisty ta część dzieła zasługuje na omówienie w pierwszej kolejności. Encyklopedysta we wprowadzeniu do słownika silnie akcentował jego cel dydaktyczny, tzn. popularyzację wiedzy naukowej². Uważał, że każdy wykształcony człowiek powinien mieć dobre rozeznanie w tym, kto jest kim w ujęciu historycznym, na przestrzeni ponad półtora tysiąca lat.

Poznać godność, dawność, akceptację osób wielkich, rzecz u polityka ma być niepoślednia (t. 3, s. 561).

Chmielowski w *Przedmowie* do *Abrysu* wyjaśniał, że czytelnik nieinformowany o autorze swojej nowej lektury spożywa owoc bez smaku, musi więc dysponować kompletną wiedzą, czyli informacją biograficzną o twórcy, aby czytanie dało pełny pożytek. Dlatego Chmielowski włożył ogromną pracę w przestudiowanie kilkunastu autorów „w tej materii”. Na teatrum *Nowych Aten* wystawił tę wiedzę tłumacząc, jakie obrał kryteria jej selekcji, a mianowicie uwzględnił „osoby, o których mądry wiedzieć i słyszeć powinien, *ut si eruditor inde. Świętych tu niewielu wspominam, co światu za pisma zostawili, bo constat z Żywotów czytelnikom*”. Omijał nazwiska tych osób, których biografie są łatwo dostępne w pismach historyków. Wyřęczyli go w tej pracy pogańscy autorzy greccy: Plutarch, Diogenes Laertios, również pisarze łacińscy, także poganie: Warron³, Swetoniusz. Szukając wiedzy biograficznej o greckich i łacińskich pisarzach chrześcijańskich, uświadamiał, że sięgnąć można do dzieł św. Hieronima (*Catalogum gennadius*) i in. Chmielowski podaje tu bardzo szczegółowo literaturę przedmiotu i zwraca uwagę, że po lekturze wymienionych dzieł czytelnik zdobędzie głęboką erudycję. Jednakże zwykły użytkownik kompendium nie zawsze tę klasykę ma pod ręką. Wtedy pożyteczne zdają się *Nowe Ateny*: „ale moim tym katalogiem nie chciej lekce ważyć, wiele się nauczysz”. W ten sposób encyklopedysta zachęca odbiorcę swego dzieła do czytania. Tłumaczy się, że „przy najgłębszej weneracji” nie wszystkie „uczone, mądre i święte głowy” mógł umieścić w opracowanym przez siebie słowniku biograficznym. Powiada dalej:

In sinu [skrycie, potajemnie] ich składał suplikę, że tych atomów i tomów, z których tak mądrych i wielkich bibliotek ich pracę *tumuere montes*, rejestrować i lustrować nie mogę.

² Por. S. Grzybowski: *Z dziejów popularyzacji nauki w czasach saskich: I Nowe Ateny, pierwsza polska encyklopedia powszechna. II Spóźniona synteza księdza Szymona Majchrowicza. III Kalendarze Zamoyskie*, [w:] *Studia i materiały z dziejów nauki polskiej*. Warszawa 1965, ser. A, z. 7, s. 111–173.

³ Warron z Raete: *Hebdomades vel de imaginibus libri XV* (zawierało 700 portretów ludzi reprezentujących różne dziedziny wiedzy).

Wykonał tyle pracy, aby wywiązać się należycie z zadania jako popularyzator wiedzy. Prawdziwie głębokie studia naukowe niech prowadzą powołane do tego instytucje i osoby, a więc akademie, uniwersytety, badacze zakonni, szczególnie jezuicy. Domorosły uczoney spełnił swoje zadanie najlepiej jak potrafił.

Serce może was wszystkich przewielebni ojcowie równo estymuje, w wielkiej pokłada konsyderacji, ale czasu, ksiąg takowych, oczu już zerwanych tak dawno sedentaryją, i fortuny na druk potrzebnej defectus [niedostatek] niech mię ekskuzuje przed wami *virii religiosissimi, sapentissimi, mecenatem amplissimi*, którzy nie bierzcie sobie za kontempt tego, czego *moralis mea et physica* nie potrafi *impossibilitas*, którzy byście sami mi przyznali *ingenue* z poetą. Niektórych jednak *pro posse meo* wspominam autorów zakonnych. Polaków autorów tu w moim nie tylko katalogu, nie mieszczę w sali moich *Aten* ich portretów⁴, którzy godzili być *in tempo deori et in templum immortalis gloriae*, ile iż mnie z tej rewinkluje pracy Jaśnie Oświecony Józef Aleksander z Prusów Jabłonowski, stolnik W. Ks. Litewskiego, buski etc. starosta, kawaler św. Huberta, nie tylko *Sacri Romani Imperia*, ale też literatom *princeps*, któremu słusznie przyznaje: *Longa tibi in libris vita futura tuis* (s. 563)⁵.

Chmielowski, mówiąc o skali swoich *Aten*, stara się wywołać złudzenie naoczności. Są to malowane słowem wizerunki, portrety, które powinny być wyeksponowane w jakiejś galerii czy innej sali. Siła oddziaływania obrazem i słowem jest większa od mocy samego słowa. Encyklopedysta chciał osiągnąć w ten sposób zintensyfikowany efekt dydaktyczny a przy tym realizować stale mu przyświecający cel popularyzacji wiedzy. Jest to dowód rozumienia przez pisarza, jak ważna jest kwestia komunikowania się nadawcy z odbiorcą dzieła literackiego czy w tym wypadku paraliterackiego. Czytelnik obdarzony wyobraźnią plastyczną przez chwilę staje się widzem. Autor encyklopedii natrętnie używa zwrotu, że kolejne kwestie wystawia na *teatrum swych Aten*, zwrot ten umieścił już na karcie tytułowej dzieła. Obserwując pod tym względem starania Chmielowskiego w całej rozciągłości, trzeba na ich opisanie przywołać opinię H. Dziechcińskiej:

Konstrukcja zdania bowiem, a także i większych całości tekstu, charakter i porządek wypowiedzi, zwroty do czytelnika decydują o tym, czy rzecz, o której mowa pojawi się tak jak gdyby była przezeń oglądana własnymi oczami, czy jak gdyby znajdowała się na scenie lub w wizerunku plastycznym⁶.

Pisarz odsłania trochę tajemnic swojego warsztatu:

I to też obserwuję, o czym i czytelnika obligator uświadomić, że imiona osób literami wielkimi tak kładę *per alfabetum*, które bardziej wzięte, choć miewają po kilka. Na

⁴ Por. H. Dziechcińska: *Parawizualność literatury staropolskiej jako element ówczesnej kultury*, [w:] *Słowo i obraz. Materiały z Sympozjum Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk, Nieborów 29 września–1 października 1977*. Pod red. A. Morawińskiej. Warszawa 1982, s. 97–112.

⁵ Encyklopedysta mówił o dziele: J.A. Jabłonowski: *Duodecas ducum Martis Poloniae Magnique Ducatus Lithuaniae... Dwanaście wodzów polskich z 16-tu wszystkich tylko dożywotnich i naszego już wieku: buławy szacowane, klejnot bezcenny, wolność piastowały. A tu się mówi prawie o wszystkich hetmanach, potrzebach, domach, imionach i rycerzach, godnych nieśmiertelnej pamięci, co i kronika wchodzi wojenna cała z zawistnymi sąsiady*. Lwów 1754.

⁶ H. Dziechcińska: dz. cyt., s. 99. Por. także: J. Pelc: *Słowo i obraz na pograniczu literatury i sztuk plastycznych*. Kraków 2002.

przykład: częściej mówimy Augustyn niżeli Aurelio, tedy *maiusculis litteris* kładę Augustyn niżeli Aurelio. Usitatio jest imię Owidiusz niżeli Publio albo Naso, także tego imienia, dlatego kładę Owidiusz większemi, a inne jego nomina czyli szlachectwo, mniejszemi literami.

Katalog osób wiadomości o sobie godnych ma układ alfabetyczny, wydrukowany jest na stronicach 561–703, a więc mamy duży słownik biograficzny⁷ (a wielkość niektórych haseł podobna jest do tych umieszczonych w *Setniku pisarzy polskich* Starowolskiego⁸ i w tegoż autora książce *Wojownicy sarmaccy*⁹). Niektóre hasła opracowane są bardzo erudycyjnie, np. Adam, Aleksander Wielki (obejmuje ono cztery stronice). *Biblia sacra* (s. 584–599) – to bardzo kompetentna popularyzacja wiedzy o Piśmie Świętym, jego wszechstronna charakterystyka. Autor encyklopedii daje wyjaśnienie etymologiczne słuszne do dziś:

Biblia z greckiego znaczy księgi, w rzeczy też samej według św. Augustyna jest księgą Bożą, według Grzegorza Św. w liście 84 „jest list Boga wszechmocnego do stworzenia swego” (s. 584).

Autor katalogu mówi o tłumaczeniach Biblii, objaśnia i charakteryzuje je w porządku chronologicznym, od *Septuaginty* po Wujka, omawia także przekłady innowiercze w Polsce i za granicą, zamieszcza też uwagi o sztuce tłumaczenia, o polskich przekładach przed translacją Wujka. Objasnienia zawarte w hasłach słownika są jak na owe czasy dokładne. Por.:

MARCUS VALERIUS MARTIALIS, rodem Hiszpan z miasteczka tamecznego Bilbilis, z jurysty i patrona rzymskiego uczyniony wierszopisem, za panowania Domicyjana cesarza, po narodzeniu Chrystusa roku 86 napisał *Epigramata*, to jest różne wiersze w różnych materiach krótkie z konceptem i żartem, który jako na Kastora niejakiemu, który co obaczył kupował, nie obzierając się na czas dalszy napisał wiersz *Omnia Castor emis, sic fies ut omnia vendas* (s. 699).

Zaprezentowane informacje biograficzne są zgodne z prawdą. Marcjalis żył za czasów cesarza Domicjana. Urodził się około roku 40 w miejscowości Bilbilis koło Saragossy. Zaczął tworzyć rok przed objęciem władzy przez Domicjana. Również definicja epigramatu, choć mało dokładna, to jednak nie jest błędna, wydobywa najistotniejsze cechy tego gatunku¹⁰.

Zatem uczony, z dużym wysiłkiem, na podstawie prac wielu autorów, nakreślił wizerunki wielkich ludzi, którzy są godni i podziwu, i naśladowania przez „młode wieki”, ułożył z tych „portretów” katalog alfabetyczny, obejmujący osoby, które bądź w nauce, bądź w sztuce, bądź w innych dziedzinach okazały się tak wybitne, że zyskały wieczną

⁷ O katalogach i słownikach biograficznych w czasach saskich w Polsce pisał J. Starnawski w książce *Dzieje wiedzy o literaturze polskiej do końca wieku XVIII*. Wrocław 1984, rozdz. IV.

⁸ S. Starowolski: *Setnik pisarzy polskich albo pochwały i żywoty stu najznakomitszych pisarzy polskich*. Przeł. i komentarzem opatrzył J. Starnawski. Wstęp napisali F. Bielak i J. Starnawski. Kraków 1970.

⁹ S. Starowolski: *Wojownicy sarmaccy*. Przeł., wstępem poprzedził i przypisami opatrzył J. Starnawski. Warszawa 1978.

¹⁰ Por. S. Kołodziejczyk: *Od tłumacza*, [w:] Marcjalis: *Epigramy. Wybór*. Warszawa 1985.

sławę u potomnych. Zdawał sobie sprawę ze stanu wykształcenia odbiorców swojego dzieła, z ich potrzeb intelektualnych.

A tym się spodziewam przysłużyć czytelnikom, z których niektórzy [...] czytając w księdze jakiej dla komprobacyi pisma autora, nie wiedzą wcale, kto był, *cuius status, conditionis, nacyi, religii, obyczajów* ten człek, jak dawny czy nowy, czyli *legendus*, czyli *lugendus*, czyli *diluendus* czasem wyklety, *suspectus*, o czym stąd weźmie informacją. Alias nie znać autora a czytać go, zda się mniej rozgarnionego akcyja człowieka (s. 561).

Encyklopedysta uwzględnił w tym katalogu postacie biblijne (Adam), postacie mitologiczne (Atlas), uczonych (Albert Wielki, Awerroes, św. Hieronim, a także Mikołaj Kopernik, Erazm z Rotterdamu i Atanazy Kircher), działaczy religijnych (Jan Hus). Starał się opracować „biogramy” czy raczej wizerunki tych postaci w sposób rzetelny, kompetentny, korzystając z wiarygodnych źródeł, nie unikając ocen. Uważając Alberta Wielkiego za błyszczącą gwiazdę dominikanów (*praeclarum iubar*), nie daje wiary temu, aby ten wybitny intelektualista napisał książkę *de mirabilibus*, radzi więc czytelnikowi, aby tego pełnego zabobonów dzieła nie łączyć z nazwiskiem wybitnego uczonego. Nie zawsze, a raczej rzadko, podawał daty życia prezentowanych osób. Często wykazywał się dobrą znajomością dzieł autorów, których charakterystyki sporządzał, szczególnie kompetentny był w zakresie filozofii i teologii. Mitologię traktował w kategoriach historycznych, tzn. uważał, że bohaterowie mitologiczni byli kiedyś po prostu ludźmi, a dopiero wyobraźnia poetów pozbawiła ich cech zwykłości, uczyniła z nich bóstwa.

Atlas to był król mauretański w Afryce, i z taką nauki i rozumu biegłością, iż on pierwszy Słońca i Księżycę biegi upatrzył i światu opisał. Stąd poetom do bajki podana okazyja, jakoby Atlas okrąg świata na swoich dźwigał ramionach (s. 565).

Jako uczonej racjonalista oddzielał to, co w jego mniemaniu było prawdą, od tego, co uważał za fałsz, plotki. Dysponował dużą wiedzą historyczną, dobrze znał literaturę starożytną. Chętnie sięgał po anegdotę, mirabilia, koncept, aby uatrakcyjnić lekturę, zaś w celu uwiarygodnienia podawanych informacji, przytaczał cytaty z pism różnych autorytetów.

Drugi co do wielkości katalog biograficzny nosi tytuł *Series, sukcesyja książąt i królów polskich* (od Krakusa do Augusta III) i usytuowany jest w tomie drugim na stronicach 335–367. Chmielowski władców podzielił na kilka grup nazwanych *classes*. Pierwsza *classis* monarchów polskich obejmuje następujące postacie z czasów prehistorycznych: Krakus, Wanda, Przemysław I, czyli Leszek I, Leszek II, Leszek III, Popiel I, Popiel II. Uczony sięga do najstarszej historiografii polskiej (Kadłubek, *Kronika Wielkopolska*, Długosz):

Popiel II, syn Popiela I, według Długosza Pompil zwany, stryjów swoich 20, owych Leszka III synów, wizytujących zmyślnie chorego, trujący, *ex consilio* żony i w jeziorze Gople kruszwickim topiony. Z trupów zrodzone myszy z żoną i dziećmi w zamku kruszwickim zjadły go [...].

Stał się ten pogrzeb w myszach roku 830 czyli 840.

Druga *classis* monarchów polskich nazwana jest piastejska. Obejmuje władców od Piasta po Ludwika Węgierskiego. Encyklopedysta korzystał z dzieła Kromera.

Władysław Łokietek, od małego wzrostu nazwany, ale *gigantei animi* pan, nic w nim niskiego nie było oprócz statury. Z księżęcą sieradzkiego, łęczyckiego i sędomierskiego obrany królem, ale koronacyi nie pretendujący, teste Cromero, dlatego tytułu *haeredis Poloniae* zażywał. Krantizius zaś pisze, że od Jana XXII papieża o królewski postarał się tytuł i w Krakowie z Jadwigą żoną ukoronowany roku 1320. Dwa razy jest koronowany, dwa razy namazany, teste Bartholdo. Szląsk spustoszył, stamtąd powróciwszy się od Marsa do Wenus udał się, a Sasi i Pomarczykowie do plądrowania Polskiej Korony, za które *vitium* szpetnie strofowany od biskupów, a że *incorrectus* wygnany, *incognito* Rzym wizytujący dla pokuty skoligowany z Gedyminem, księciem litewskim przez zaślubienie córki jego z synem swoim Kazimierzem, w posagu Polaków w niewolę zabranych odebrawszy, z nim ligę oręża uczyniwszy wielokroć i wiele wybił Krzyżaków, w sam dzień Przeniesienia św. Stanisława, 27 X 140 tysięcy ich położył (t. 2, s. 346–46).

Trzecia *classis* królów polskich to władcy wywodzący się „z Jagiełłów”: Władysław Jagiełło, Władysław III Jagiellończyk Warneński, Kazimierz II Jagiellończyk, Jan Albracht, Aleksander, Zygmunt I, Zygmunt II August.

Kazimierz II, a według dobrej komputacyi II albo IV Jagiellończyk, Władysława Warneńskiego brat. Sejmów założył za swego panowania 70, w samym Piotrkowie 31. Postanowił posłów ziemiańskich obligowanych *adesse* sejmowi każdemu. *Ins liberae electionis* biskupów kapitułom odjął, co aż *sedes Apostolich* ułatwiła. Wojna z Krzyżakami toczyła się, ale piórem przez traktaty skończyła, gdyż ją rzymska komisya uspokoiła. Ziemie od Krzyżaków przywłaszczone Polakom oddane, lat 180 trzymane. W Polsce na niego taki był *detectus* pieniędzy, że król po pewnej księżniczce dał posagu tylko 2 tysiące złotych polskich, teste Dłogosso. Żonę miał ten król Elżbietę, Albrachta V cesarza córkę, z którą spłodził synów 6: Zygmunta, czeskiego króla, św. Kazimierza, Władysława, Jana Albrachta, Aleksandra, trzech polskich królów, Fryderyka kardynała, gnieźnieńskiego arcybiskupa, krakowskiego biskupa. Których gdy Długosz pedagoga, nominat lwowski rigorosa traktował, królowa malkontenta, a król aż nazbyt był kontent mówiąc: „Nie mogę wdzięczniejszej słyszeć muzyki, jako gdy słyszę płaczącego syna swego, wybitego różgą przez profesora”. Umarł roku 1492 (t. 2, s. 350).

Czwarta *classis* królów polskich z różnych familii. Omówił tam następujące postacie: Henryk Walezyjusz, Stefan Batory, Zygmunt III Waza, Władysław IV, Zygmunta III syn, Jan Kazimierz Władysława IV syn (sic!), Michał Korybut książę Wiśniowiecki, Jan III Sobieski. W wypadku redagowania biogramu Jana III, Chmielowski powołuje się tu na świadectwo Stanisława Waryskiego, profesora Akademii Krakowskiej, doktora filozofii i nauk wyzwolonych, twórcy kalendarzy z lat 1699–1714, autora książki *Ephemeris historio-polonica In coelo Sarmatiae luminarium maiorum aequae ac minorum, motus, ortus, accussus, culminationes aliasque sisigias, fidei stylo referent. Seu synoptica descriptio historiographica chronographica, singularum in Polonia gestorum, regum, principium, ducum, magnatum, nobilium vitas et heroica acta complectens. Per singulos anni dies, ex approbatis auctoribus* (Kraków po 1701). Dzieło to zawiera wykaz wypadków historycznych, miesiąc po miesiącu i dzień po dniu. Jako źródła wiadomości służyły Waryskiemu kroniki Bielskiego i Miechowity, prace Longinusa, Kordeckiego,

Starowolskiego, Piaseckiego i Rubinkowksiego¹¹. Wpływ lektury *Janiny* jest widoczny w następujących szczegółach: orzeł biały znakiem zwycięstwa, prorocstwo kapucyna Marka z Aniano – gołębicą nad królem i nad wojskiem; Dąbrowski, profesor Akademii Krakowskiej, dawniej nauczyciel króla wypowiadający prorocze słowa: „że zwyciężysz królu, ale tryumfu oglądać nie będę. Jakoż w dzień wygranej wiedeńskiej umarł”, Teste Waryski (jak widać podstawowym źródłem było jednak dla encyklopedysty kompendium Waryskiego, a praca Rubinkowskiego była mu znana pośrednio). Potem przedstawił sylwetki Augusta II i Augusta III, miłostwie mu panującego. Znamienne, że nie umieścił sylwetki Stanisława Leszczyńskiego, którego kiedyś gorąco popierał. Katalog opracowany jest sumiennie i kompetentnie; Długosz, Kromer, Starowolski to autorzy dzieł często przywoływanych w tym fragmencie encyklopedii. Na zakończenie wywód o monarchach polskich Chmielowski ozdobił wierszem własnego pióra pt. *Elekcja i koronacja królów polskich ojczystą ode mnie summam opisana muzą*. Jest to dowód dbałości autora o ludyczny aspekt dzieła, o zaciekawienie czytelnika i zachęcenie go do lektury. W tomie czwartym kompendium autor zamieścił w opisie Królestwa Polskiego uzupełnienia do *Katalogu monarchów*, głównie w oparciu o Długosza i Kromera.

Bardzo dużo miejsca zajmuje w *Nowych Atenach* hagiografia (t. 3, s. 120–200, w tytule wtórnym: *Święte ostatki, nasze dostatki, albo losy katolickiego szczęścia świętych bożych kości lub nowe katakumby świętych ciał pełne*). Chmielowski zamieścił tam katalog biograficzny *Specyfikacja wielu świętych pańskich (bo wszystkich trudno) porządkiem alfabety z wyrażeniem dnia miesiąca, którego cześć swoją odbierają z wspomnieniem miejsca, gdzie którego kości lub inne relikwie znajdują się. Nie opuszcza się, co za cnoty miał który święty i w jakiej potrzebie jest patronem, i co z imienia znaczy. A to wszystko z wielką pracą i autentycznymi dowodami. Precedency i czasu koordynacy nie uważałem, bo to wielkiej potrzeba pracy i czasu, ille ipse mihi consul, ipse senatus*. Jest to obszerny słownik biograficzny, hasła pogrupowane są według liter alfabety i w obrębie tych liter również obowiązuje układ alfabetyczny, np. AAA Adam, Andrzej itd. Twórca słownika kładł nacisk na objaśnienia etymologii imienia, jeśli mógł podawał daty życia omawianego świętego lub przynajmniej informacje o tym, kiedy ów święty żył i działał. Dla przykładu: „Święty Anastazy męczennik z góry Karmel, święto 22 stycznia. Żył za Herakliusza cesarza alias około roku 610”; lub „św. Augustyna z Hipponu miasta w Afryce, biskupa, doktora kościelnego 28 sierpnia. [...] Umarł r. 433, żył lat 76”.

Nie po raz pierwszy uczony wykazał się zainteresowaniem etymologią wyrazów, a w tym wypadku imion. Chętnie wywodził pochodzenie imion postaci umieszczonych w *Słowniku*. Był pod tym względem dzieckiem swojej epoki¹². Oto przykłady:

Adam z hebrajskiego znaczy człeka, albo ziemnego, albo rudego, iż z rudej gliny był uformowany. Ociec nas wszystkich, lubo nas wszystkich zaraził grzechem pierworodnym, jednak *eduxit eum sapientia a delicto* (wyzwoliła go mądrość z grzechu). [...] Żył

¹¹ J.K. Rubinkowski: *Relacja o wiktorii wiedeńskiej 1683 roku (fragment „Janiny”)*. Wydał z oryginału, wstępem i komentarzami opatrzył K. Maliszewski. Warszawa 1983, s. 41–42, 47–48, 57–61.

¹² Por. M. Wichowa: *Pisarstwo Jana Ostrogo*. Łódź 1998; J. Puzynina: „*Thesaurus*” Grzegorza Knapiusza. *Siedemnastowieczny warsztat pracy nad językiem polskim*. Wrocław 1961.

Adam lat 930. Pogrzebiony był od Enocha, jednak kości jego podczas potopu w korabiu Noego konserwowane były, według Saliana i Korneliusza a lapide; Andrzeja Apostoła, brata św. Piotra 30 listopada. Znaczy z imienia Andreas, jedno co *fortissimus*.

Ta tendencja do objaśniania etymologii imion ma dwojaką tradycję. Po pierwsze, dobrze znający języki klasyczne renesansowi i barokowi intelektualisci mieli inklinacje do podawania greckich i łacińskich źródeł wyrazów, w tym imion i nazwisk, po drugie, Chmielowski z pewnością przeniósł ten zwyczaj z hagiografii średniowiecznej. Zwrócił na to uwagę Marian Plezia:

[...] właściwie legendy hagiograficzne, rozpoczynają się z reguły od „objaśnienia” danego świętego. Tutaj spekulacja etymologiczna średniowiecza świeci swoje tryumfy, urągając wszelkiemu naukowemu językoznawstwu¹³.

Czasem redagował pełne biogramy, podając daty życia, najważniejsze wydarzenia i zasługi, jak w wypadku św. Kazimierza Jagiellończyka. Jest to katalog hagiograficzny, więc autor biogramu kładł nacisk na te fakty, które potwierdzały świętość prezentowanej postaci. Z pełnego tekstu zamieszczonego w źródle hagiograficznym, na którym się opierał, robił „wyciąg”, streszczenie, skrót niezbędny dla celów słownika encyklopedycznego.

Kazimierza św. Jagiellończyka herbu Snopka, królewicza polskiego, patrona Korony Polskiej i czystości, 4 marca. Umarł roku 1484, lat mając 25. Kanonizowany roku 1521. Leży w Wilnie, stolicy litewskiej, w katedrze swojej, w marmurowej kaplicy, w trumnie srebrnej, od Zygmunta III sprawionej, ważącej funtów 1000, gdzie i ołtarz srebrny ma być.

Podobną metodą posłużył się redagując biogram biskupa Stanisława ze Szczepanowa.

Stanisława św. biskupa męczennika, to 7, to 8 maja. Był Polak Szczepanowski herbu Prus *uno*, to jest półtora krzyża. Syn Wielisława i Bogny, świętych rodziców. *Za non licet* królowi Bolesławowi Śmiałemu, na wojnę i na grzech cielesny, od niegoż cięty w głowę, na Skalce w Krakowie, a potem rozsiekany na sztuk 72, a według Długosza na części 600. Leży w Krakowie w tymże zamku, wpośród kościoła, w trumnie srebrnej. Żył około 1060. Kanonizowany roku 1253 od Innocencyjusza IV w Asyżu we Włoszech. Cudów jego wylicza Długosz za życia swego 53, co ich potem aż do czasów naszych stało się?

Dalej autor biogramu podaje obszerny katalog cudów (*miracula*). Opierał się na następujących źródłach: Bielicki, *Kazania święte*; *Historia krakowskiego kolegium Towarzystwa Jezusowego, którą też historiją do druku podał pomieniony biskup Łubieński*; P. Naramowski¹⁴, *in Facie rerum sarmaticarum*.

Św. Stanisława Kostki Polaka, patrona polskiego w niedzielę po dniu 13 listopada. Urodził się w Kostkowie roku 1550 z Jana Kostki, kasztelana zakroczymskiego, h. Dąbrowa [...] i Małgorzaty Kryski h. Prawdzicz [...] (Kryscy byli zacni w Polsce).

¹³ Por. M. Plezia: *Wstęp*, [w:] Jakub de Voragine: *Złota legenda. Wybór*. Tłum. J. Pleziowa. Wyboru dokonał, wstępem, przyp. i posł. opatrzył M. Plezia. Warszawa 2000, s. 33.

¹⁴ Adam Ignacy Naramowski S.J. (1681–1736) – dr filozofii w Akademii Wileńskiej, autor dzieła *Faciem rerum sarmaticarum* (cz. 1., Wilno 1724; cz. 2, Wilno 1726). Część 1 obejmuje m.in. *Gesta heroica regum, aliqua monstra In Polonia, extraordinaria et cometae In Polonia*.

[...] Umarł w sam dzień Wniebowzięcia Najświętszej Panny w całowaniu krucyfiksa w roku 1568, lat mając 19. Leży w Rzymie u św. Andrzeja, w trumnie srebrnej. Głowa jego w Krakowie u św. Piotra i Pawła, w kościele jezuickim. Wiele cudów czynił i czyni (s. 196).

Przy opracowywaniu tego biogramu Chmielowski korzystał z *Żywotów świętych* Piotra Skargi i dzieła Andrzeja Duriewskiego *O historii rodu Kostków*¹⁵.

Autor katalogu miał świadomość, że choć opracował duży zestaw biogramów, musiał dokonywać selekcji. Chciał się oczyścić z zarzutu, że nie wszystkich zasługujących na uwagę polskiego czytelnika świętych mógł zaprezentować. Wskazał też na klasykę hagiografii, do której odbiorca jego dzieła mógłby sięgnąć. Proponował doborowy zestaw autorów, przedstawił go w wierszu:

Do Zoila

Jeśli zganisz, że wiele świętych nie staje,
Pójdź za nimi lustrując i księgi, i kraje.
Jam się krwawo zapocił, wiele ksiąg wartując,
Nie letko to nabyłem, głowę, oczy psując.
Nie jestem **Baronijusz, Usward, Ado, Skarga,**
Kto chce więcej napisać, niech swe zdrowie targa (s. 200).

Jako popularyzator wiedzy starał się przekazywać czytelnikowi informacje kompletne i opracowane przystępnie nawet dla człowieka o małym wykształceniu. Pisał o tym trudzie twórcy – kompilatora w *Przedmowie drugiej do czytelnika idioty, nieuczzonego, mniej rozeznanego a cenzora wielkiego*. Owymi cenzorami byli prostacy, ludzie mało wykształceni, a surowi w ocenie *Nowych Aten*. Ci nie rozumieli, jak wielką pracę wykonał ksiądz Chmielowski. Uważali, że „nie sztuka z książek wypisać, co ładne”. Odpowiadając na ten zarzut, uczony odsłonił tajemnice swego warsztatu, wytłumaczył na czym polegała jego praca. Nie było łatwo

Wziąć sobie nowe thema, porządek, osnowę,
Dobierać sensow, słówek, **czyniąc rzeczy nowe**
Nie pisać słowo w słowo [...] (podkr. M.W.).

Uczony nie jest tu odkrywcą nowych zjawisk, ale tworzy „rzeczy” nowe w sensie redagowania własnego tekstu, wykonuje odpowiedzialną i niewdzięczną pracę. Rzetelny trud badacza, kreatora „nowej”, „podręcznej” wiedzy o świecie nie jest należycie ceniony. Studia przygotowawcze, gromadzenie materiału są niezwykle czasochłonne. Ponadto autor musi liczyć się z „manierą”, metodą, stylem pisania.

Jako kapłan katolicki i uczony wiele miejsca poświęcił historii Kościoła. Korzystał w tym zakresie z najlepszych kompendiów swoich czasów. Znał doskonale fundamentalne dzieło kardynała Cezara Baroniusza (1538–1607) pt. *Annales ecclesiastici a Christo nato ad annum 1198*, powstałe w latach 1588–1607. Kompendium to było tłumaczone na wiele języków. Na polski przełożył je ks. Piotr Skarga (*Roczne dzieje kościelne*, Kraków

¹⁵ Jędrzej Duryjewski, jezuita (zm. 1708). Autor dzieła *Pamiętka niezszła, już zeszłego domu Jaśnie Wielmożnych Panów na Rostkowie i Sztembergu Kostków abo o niektórych z tej familijey plci obojey zacnych ludziach memoryjal krótki [...]*. Kraków 1702. Jest tam opisana genealogia i historia rodu.

1603 – 10 tomów, i 1607 – 12 tomów). W wypadku pracy Skargi to jest to swobodna adaptacja, a nie przekład dosłowny. Chmielowski czytał obie wersje – polską i łacińską, ale częściej powoływał się na oryginał. Dzieło Baroniusza kontynuował na gruncie ojczystym Jan Kwiatkiewicz (1629–1703). Tak jak Skarga, był on jezuitą i prowadził dalej prace swego konfratra nad polską wersją historii Kościoła. Mianowicie opracował *Roczne dzieje kościelne od Roku Pańskiego 1198* (Kalisz 1689). Podobno zachęcał go do tej pracy biskup Andrzej Chryzostom Załuski. Kwiatkiewicz nie zaprzestał swych badań, bowiem opracował suplement *Rocznych dziejów kościelnych*, ogłoszony drukiem w roku 1706.

Mimo okazywanego lekceważenia dla literatury mało ambitnej, w tym dla wymienionych „żywotów”, Chmielowski całkiem nie odżegnywał się od hagiografii¹⁶. Nie pisał jednak typowych, schematycznych biografii, zajmował się przede wszystkim relikwiami świętych. Encyklopedysta występował tam z pozycji człowieka głęboko wierzącego, uprawiającego kult relikwii i zarazem uczonego – historyka, który prowadzi badania źródłowe na ten temat. Uważał, że studiując księgi o relikwiach, a także owoc jego pracy – czyli stosowny fragment *Nowych Aten*, pobożny odbiorca odniesie ogromne korzyści duchowe:

Materija ta jest święta i piękna, bardziej by powinna czytelnika do siebie zwać niżeli Owidius *De arte amandi* niżeli Ovenus, któremu *multa dominatur* Wenus. *Argenida* dowcipnie pisana, ale *sine ullo fruktu* (bez żadnego owocu) dla czytelnika, gdyż takowa i tej podobna lekcja katolikowi nie ujdzie bez grzechu. A zaś tę czytając i uważając materiją, może i duszę swoje, i rozum paserce (karmić). Doczyta się tu każdy, że relikwie są dla nas *Murus Ahenus*. Czciłi je bardzo pierwsi chrześcijanie, jako za Chrystusa zamęczone, i wiele doznawali cudów, protekcji, dlatego apetyczniejsi byli na święte zwłoki niż na złoto (t. 3, s. 85).

Pobożny autor, a zarazem człowiek ocytany i światły, znający przy tym gusty czytelników swego dzieła uważa, że lektura rozdziału o relikwiach powinna bardziej interesować niż epigramaty Johna Owena (1560–1622), przyciągające tematyką miłosną, jak skądinąd wiadomo, oparte na conceptach, przysłowiach, zagadkach i kalamburach, czy *Argenida* Johna Barclaya (1582–1621), romans, który Chmielowski znał z adaptacji Wacława Potockiego i chwalił za walory artystyczne w innym miejscu *Nowych Aten*. Aby swój wywód uatrakcyjnić, uczynić jego lekturę ciekawą, właśnie idąc tropem Owena wprowadzał swą ulubioną paronomazję (Ovenus – Wenus). Moralista katolicki nie widzi specjalnych korzyści z czytania romansów, nawet jeśli to ma być „dowcipnie pisana” *Argenida*. Taka lektura niektórych może nawet popychać do grzechu. Natomiast „obrok duchowy” (by użyć określenia Skargi) zawarty w katalogu Chmielowskiego na pewno pójdzie na zdrowie pobożnego czytelnika.

Autor encyklopedii okazał się bardzo skrupulatnym historykiem, badającym dzieje interesujących go relikwii, uchylił przy tym rąbka tajemnicy swego uczonego warsztatu. Tłumaczył, że kult relikwii wśród chrześcijan doprowadził do tego, iż „pobożność katolicka

¹⁶ F. Świątek: *Z dziejów polskiego żywotopisarstwa świętych*. Lublin 1937; W. Jurow: *Praktyka pisarska i literackie tradycje żywotów świętych do końca XVI w.* „Przegląd Humanistyczny” 1970, nr 6; J. Starnawski: *Drugi rozwojowe hagiografii polskiej i łacińskiej w wiekach średnich*. Kraków 1993.

jednego świętego kości po różnych rozniosła krajach”. Nie mógł ufać najstarszym źródłom informującym „gdzie który [święty] był po śmierci złożony”, bo relikwie przewożono w inne miejsca czy to dla szerzenia się ich kultu, czy to z obawy przed sprofanowaniem ich przez nieprzyjaciół wiary świętej. Celem firlejowskiego pasterza było ustalenie wszystkich aktualnych miejsc przechowywania relikwii męczennika lub wyznawcy, którego biogram zamieszczał w „tytule” *Święte ostatki...* W tym celu musiał przeglądać różne żywoty, ich zbiory, menologia rzymskie (zbiory żywotów ułożone według kalendarza kościelnego), dzieła Szentywaniego¹⁷, Nakatena, żywoty męczenników (martyrologie), officyja, brewiarze, dzieła geograficzne, topograficzne.

Chociaż Chmielowski tradycyjną hagiografię uważał za piśmiennictwo tandetne, to do kultu świętych podchodził z najwyższą powagą i w tym był dzieckiem doby kontrreformacji, kiedy to kult ten rozwijał się na wielką skalę. W urzędowej w trzecim tomie *Nowych Aten* „spifikacji wielu świętych pańskich” kładł nacisk na opis cudów czynionych przez prezentowanych bohaterów tej nowoczesnej hagiografii, traktował ich jak pośredników między wiernymi a Panem Bogiem, przypisywał im moc nadprzyrodzoną w udzielaniu pomocy ludziom żyjącym¹⁸, swoistą specjalizację w kompetencjach, np. objaśniał, że św. Katarzyna „jest patronką kawalerów i filozofów” (t. 3, s. 169). Mimo że encyklopedysta koncentrował uwagę na cudach i łaskach otrzymywanych dzięki relikwiom, to postacie świętych traktował jako wzorce osobowe do naśladowania. Jednak nie wyrażał tego *expressis verbis*. Całą uwagę bowiem skupiał na wybranych faktach z ich życia, faktach zaświadczających o licznych cudach, które działy się za sprawą bohatera opisywanych zdarzeń. Wyrażał głęboką cześć dla relikwii i równie głęboką wiarę w ich cudowną moc.

Wolno, jeśli są małe te świętości, przy sobie w szkaplerzu mieć w domu, z uczciwością, niemi żegnać burze, pioruny, rzeczy zaczarowane, osoby chore, miejsca etc., czyniąc to z wiarą wielką. Znaczne zaś relikwie powinny się wystawiać w miejscach publicznych, w kościele, w kaplicy, w oratorium znacznym (t. 3, s. 94).

Ksiądz Benedykt ostrzegał przed oddawaniem czci fałszywym świętościom. Trzeba upewnić się co do ich wiarygodności. Kapłan katolicki i uczony racjonalista w jednej osobie tłumaczy:

Zawsze zaś relikwie powinny mieć na piśmie od publicznej duchownej osoby na godności postawionej dany, *de identitate et realitate* tychże relikwii, i mają być przyjęte i podpisane *ab officiosa persona* w tej diecezji, do której *importantur* (są przeniesione). Zapieczętowanych zaś od takiej osoby nie godzi się odpieczętowywać, udzielić komu pod klątwą, *late sententiae ipso facto incurrendae* według synodalnych polskiej prowincji konstytucji *signunter* Maciejowskiego” (t. 3, s. 94).

Przedstawione cytaty i komentarze nie miały na celu pokazania *Nowych Aten* jako księgi pełnej osobliwości, lecz unaocznienie faktu, że ich autor pozostawał pod wpływem racjonalizmu barokowego. Był uczonym, którego oblicze intelektualne ukształtowało się

¹⁷ Mowa o dziele *Flos regnorum*, z którego wydano wyciąg w Kaliszu w 1744 r.

¹⁸ Por. J. Tazbir: *Religijność doby kontrreformacji*, [w:] tenże: *Szlachta i teologowie. Studia z dziejów polskiej kontrreformacji*. Warszawa 1987, s. 217–229.

we Lwowie, najpierw w kolegium jezuickim, potem w seminarium duchownym. Sięgał do najlepszych dzieł, jakie wydała nauka barokowa, to z nich czerpał wiedzę do swej encyklopedii. „Księgi, nie żywi mędracy” byli jego przewodnikami w labiryncie wiedzy. Dobrze się orientował, jakie zadania miał spełniać rozum w encyklopedyzmie XVII wieku.

W tej bowiem formacji, stawiającej sobie za cel obronę sakralnego ładu świata, rozum miał być narzędziem wielkiej syntezy urzeczywistniającej w postaci nauki uniwersalnej, obejmującej wiedzę dyskursywną, wiarę i twórczość artystyczną¹⁹.

Chmielowski jako racjonalista przykładał dużą wagę do poznania przeszłości. Uważał, że rozum jest doskonałym narzędziem, przy pomocy którego uczony może wydawać trafne sądy, pod warunkiem, że badacz pozna wszystkie przesłanki. Stąd samodzielne studia encyklopedysty nad źródłami hagiograficznymi po to, aby podać czytelnikom najbardziej aktualną wiedzę na temat miejsc przechowywania świętych relikwii. Zainteresowania historyczne księdza Benedykta mają w encyklopedii priorytet. Prezentował się jako historyk w każdym niemal miejscu dzieła: podczas omawiania kwestii teologicznych, w czasie pisania rozdziału *Nowy peregrynant...*, będącego w istocie przewodnikiem turystycznym, i wtedy, gdy wypowiadał się jako lingwista, znawca łaciny, samorodny badacz i miłośnik języka ojczystego. Jako racjonalista prezentował tę samą orientację intelektualną co Andrzej Maksymilian Fredro, którego pisma znał i powoływał się na nie w swoim kompendium. W *Zwierciadle geniuszów* nazywał kasztelana lwowskiego wyrocznią, cudem wykształcenia, z jego dzieła *Vir consilii* korzystał opracowując charakterystykę ówczesnych Francuzów.

Jedną z najważniejszych dziedzin refleksji o rozumie była myśl religijna. W dobie tryumfów racjonalizmu i projektów racjonalnego chrześcijaństwa, w epoce silnej polaryzacji poglądów na temat grzechu, natury i łaski, myśl religijna ponawiała aktualne od wielu stuleci niewralgiczne pytania: o uprawnienia rozumu do badania prawd objawionych, o prawomocność i zakres racjonalnego wyjaśniania artykułów wiary²⁰.

Chmielowski, przystępując do pisania swego kompendium, miał jasność metodologiczną co do narzędzi opracowania tej „akademii wszelkiej sciencyi pełnej”, rozum okazał się wśród nich dominujący, również w badaniu kwestii teologicznych, a także owej hagiografii ograniczonej w dużym stopniu do wiedzy o relikwiach. Badał żywoty świętych według wypracowanego schematu, który obowiązywał również przy kreśleniu wizerunków kobiet. Katalog obejmuje liczny zastęp świętych niewiast: Apolonię, Agnieszkę, Helenę, Jadwigę Śląską, Julianę, Juttę, Joannę z Malezji, Joannę od Krzyża, Katarzynę, Krystynę, Koletę, Kingę, Klarę, Martę, Petronellę, Teklę, Urszulę, by wymienić większość z tam wprowadzonych postaci. Biografie świętych kobiet wypełnione są opisami cudów przez nie czynionych, bądź relacjami o nadprzyrodzonej mocy ich relikwii. Uczony prowadził na ten temat badania historyczne, pisząc o tych elementach życia świętych, które były bezpośrednio związane z ich drogą na ołtarze. Bardzo rzadko wypowiadał się na temat materiałów źródłowych, na podstawie których opracowywał

¹⁹ Cyt. za: G. Raubo: *Światło przyrodzone. Rozum w literaturze polskiego baroku*. Poznań 2006, s. 10.

²⁰ Tamże.

swoje hasła osobowe do katalogu relikwii. Powoływał się na *Żywoty* Piora Skargi oraz na tych autorów, do których wcześniej sięgał Skarga, a więc Uswarda *Martyrologium*, Adona, Surliusza²¹, Baroniusza i innych.

Najobszerniejsza w *Nowych Atenach* jest biografia błogosławionej Joanny od Krzyża. Jak zwykle dat życia, tak jak i Skarga, Chmielowski nie podał, nie dowiemy się też, w jakim była zakonie Joanna, w którym klasztorze przebywała. Centralną część hasła katalogowego zajmuje opis cudów, które sprawiała Joanna. Otóż miała to szczęście, że według relacji encyklopedysty, rozmawiała bezpośrednio ze swym Aniołem Stróżem.

Postrzegłszy to siostry zakonne, z inspiracji Ducha św. prosiły, aby ich paciorki do modlenia służące aniołowi swemu oddała, do nieba zaszła, aby im Bóg łaski swoje nadał. Ona po rozmowie z aniołem paciorki od zakonnice poodbierawszy, zamknęła w skrzynkę, klucz im oddała, sama się na gorącą udawszy modlitwę²².

Ciekawskie zakonnice zajrzały do skrzynki, ale nie było tam ich różańców. Po skończonej modlitwie, w obecności sióstr Joanna otworzyła tę skrzynkę, tym razem paciorki znajdowały się na swoim miejscu, „dziwnie woniejące”, co było widocznym znakiem cudu. Sama zaś Joanna opowiadała, że różańce zaniósł sam Anioł Stróż do Chrystusa, który nadal im „błogosławieństwa i łask różnych”. Miało to miejsce w roku 1523. Jest to jedyna data w tym „biogramie”, wypełnionym hagiograficzną opowieścią o cudownej mocy paciorków różańca i o dziejach tych relikwii, o czci, jaką odbierały od wiernych. Ksiądz Benedykt wierzył, że relikwie te przekazują moc innym paciorkom, przez pocieranie jednych o drugie. Prezentował typowe spojrzenie żarliwie wierzącego katolika swojej epoki. Dalej opisał dokładnie, na co działają święte relikwie, powstała z tego okazała wyliczanka. Następnie Chmielowski zaprezentował się jako rzetelny badacz dziejów tych relikwii, wskazywał miejsca ich przechowywania. Skrupulatnie ustalił, że kilka tych paciorków trafiło do Polski. Jeden przechowywany w kościele bernardynów w Krakowie, drugi podarowany bernardynom sokalskim w 1616 roku przez Jana Ostroroga, który był fundatorem ich świątyni. Dzieje tego paciorka opisał bardzo szczegółowo. Czasem encyklopedysta nawiązywał do tradycji średniowiecznej legendy hagiograficznej i podawał etymologie imienia danej świętej²³. Podobnie postępował Skarga, umieszczając te wyjaśnienia na początku biogramu (np. Wojciech – to jest wojsko ciesząc). Chmielowski nie był w tym względzie konsekwentny, ale w większości informacje o pochodzeniu imienia podawał, umieszczając je na końcu tekstu. Oto przykład:

Ręka św. Urszuli jest w kościele Nawiedzenia Panny Maryi w Krakowie [...]. Urszula jedno co i Ursa – niedźwiedzica. Ursa maior – wóz niebieski, Ursa minor – gwiazda żeglarska (t. 3, s. 198).

²¹ Wawrzyńca Surliusza, kartuzja niemieckiego, sześciotomowe kompendium hagiograficzne, wyd. w 1676 r., źródło Skargi: por. A. Ceccherelli: *Od Surliusza do Skargi. Studium porównawcze o „Żywotach świętych”*. Przeł. M. Niewójt. Warszawa 2003; tenże: *Od Surliusza do Skargi (i dalej). Proponowane kierunki analizy porównawczej „Żywotów świętych”*, [w:] *Świt i zmierzch baroku*. Pod red. M. Hanusiewicz, J. Dąbkowskiej i A. Karpińskiego. Lublin 2002.

²² G. Raubo: dz. cyt., s. 163.

²³ Por. M. Plezia: dz. cyt., s. 33.

Żywot św. Urszuli zbliża się do tradycyjnej hagiografii. Jego autor opowiadał o pochodzeniu i losach świętej i jej towarzyszek, podał datę jej święta – 21 października, datę męczeńskiej śmierci, 383 r., i miejsce przechowywania relikwii. Zarys życia Urszuli jest bardzo ubogi, bo niewiele faktów przekazała wcześniejsza hagiografia, a Chmielowski robił z tego wyciąg, zakładając z góry, że opracowuje skrótową relację.

Zdarzało się, że encyklopedysta jako historyk racjonalista, który wszystko sam sprawdził, ocenił, podał wiedzę rzetelną, opartą na wiarogodnych źródłach, bywał zakłopotany i bezradny. Tak się działo przy redagowaniu notatki o świętej Krystynie. Zrekonstruował na podstawie dostępnych mu przekazów własną wersję biografii tej świętej, ale nie ma pewności, czy wszystko porozstrzygał właściwie.

O wielu Krystynach popisali autorowie i pomieszały ich historie, że nie można dociec pewności. Zaczynaj ja, jeśli w czym tu zmyślę, proszę nie cenzurować, bom nie jest *discipulus supra magistras* (t. 3, s. 171).

Opracowane w encyklopedii żywoty ujęte zostały skróto. Chmielowski umieszczał tylko najważniejsze, swoim zdaniem, fakty i najbardziej użyteczne dla czytelnika, który korzystając z *Nowych Aten* powinien mieć doskonałe rozeznanie co do kompetencji poszczególnych świętych. Dzieło ma charakter użytkowy, jest poradnikiem, na podstawie którego jego odbiorca może się szybko zorientować, do którego ze świętych zwrócić się, by oddalić „pokusy, trwogę sumienia”, a do których, gdy trzeba uśmierzyć ból zęba lub serca.

Jak widać, autor kompendium realizował w swym dziele unowocześnioną wersję hagiografii, dając samą esencję żywotów, opisy cudów na tle niejasnej często biografii. Akcentował tylko te fakty z życia, które niewątpliwie świadczyły o świętości. Jeśli zaś idzie o stosunek księdza Benedykta do dam, to był on ambiwalentny, współczesne mu kobiety świeckie cenił niezbyt wysoko, nawet te, które wykazywały pewne zainteresowania i ambicje literackie, i wypowiadały się jako czytelniczki jego encyklopedii. Stawiały pisarzowi postulaty nierealne, bo wymagające od twórcy uczonego kompendium daleko idących zmian w warsztacie pracy (zarzucenia łaciny). Z doświadczenia życiowego wiedział, że damy świeckie ustępują intelektualnie wykształconym mężczyznom i dlatego karmiła się często tandetną strawą duchową. Natomiast jego stosunek do świętych niewiast był całkowicie odmienny. Do nich mianowicie podchodził z największą atencją i powagą, a ich biografie badał narzędziami uczonego historyka racjonalisty, nie tracąc z pola widzenia faktu, że jest przede wszystkim człowiekiem wierzącym, że przez przyrodzone światło rozumu posiada zdolność dochodzenia do prawdy i że ten dar otrzymał od Boga.

Blisko hagiografii sytuują się katalogi biskupów. Jak wiadomo, gatunek ten miał długą tradycję w piśmiennictwie staropolskim. Uprawiał go Jan Długosz, pisząc łacińskie katalogi biskupów polskich – w sumie sześć dzieł wydanych pt. *Vitae episcoporum Poloniae*, epigramatyczne żywoty arcybiskupów gnieźnieńskich K. Janickiego. Chmielowski, opisując strukturę polskiego senatu, podkreślił wysoką pozycję biskupów i przy tej okazji, posługując się wypróbowaną metodą skracania, streszczania, sporządzania wyciągów, sporządził katalogi arcybiskupów i biskupów, umieszczając wybiórczo tylko tych dostojników, którzy są „godni wspomnienia”. Wśród prymasów – arcybiskupów gnieźnieńskich

uznał za takiego czwartego *in ordina* (w kolejności) św. Wojciecha, siedemnastego Henryka Kietlicza, dwudziestego Marcina II Polaka, dominikanina, następnie cnotliwego i uczonego Jarosława Skotnickiego, rektora Akademii Bolońskiej, Jana Łaskiego h. Korab, wydawcę statutu z 1506 r. Podobnie wybiórczo opracował encyklopedysta katalog arcybiskupów lwowskich. Wymienił tam m.in. dziewiątego w kolei duszpasterza diecezji Jana Długosza – nominata, dziewiętnastego Jana Dymitra Solikowskiego (użył formy Sulikowski), Jana Zamoyskiego h. Grzymała, Andrzeja Próchnickiego i współczesnego mu pasterza archidiecezji Mikołaja Ignacego Wyżycykiego. Ponadto tą samą metodą opracował katalogi biskupów krakowskich, poznańskich, płockich, warmińskich (zamieścił tam panegiryczną wypowiedź na cześć Stanisława Hozjusza, opracowaną na podstawie biografii biskupa pióra S. Reszki). Dalej umieścił katalog biskupów łuckich, przemyskich, chełmskich, kijowskich, kamienieckich, smoleńskich i inflanckich. Zaprezentował się tutaj jako historyk Kościoła w Polsce. Jako badacz dziejów papieżstwa sporządził w tomie drugim *Nowych Aten* rozdziałek *Series króciusia papięzów niektórych godnych wspomnienia dla jakiej osobliwości*. Doszło tu do głosu kryterium, aby w dziejach papieżstwa, znanych dobrze z innych kompendiów pokazać tylko to, co jest osobliwe, niezwykle, podniecające uwagę czytelnika, zadziwiające go²⁴.

Grzegorz XII obrany roku 1572 kalendarza juliuszowego korektor. *Biblię* z różnych rękopisnych egzemplarzy, z całego świata prawie kolportowanych, poprawił. Jubileusz wielki otworzył, podczas którego szpital św. Trójcy miał pielgrzymów 18 tysięcy (s. 156).

Reforma kalendarza juliańskiego, fakt niezwykle doniosły w życiu chrześcijańskiej Europy jest postawiony na równi z *mirabilium*, jakim jest informacja o ogromnej świątyni, niekoniecznie prawdziwa.

Obok faktów i wydarzeń przynoszących chwałę pasterzom zasiadającym na stolicy Piotrowej, książd Chmielowski sporządził poza katalogiem *Dwie notanda o papieżach*, w których poruszył przykre dla Kościoła dzieje. Pisał o prorocत्वach na 112 papieżów, *etiam antipapów*, mających sobie *succedere* (następować), z dużym wysiłkiem dowodząc ich fałszywości, bo musiał zbierać dowody na ich przekonujące odrzucenie. Wsparł się po raz pierwszy autorytetem jezuitę lwowskiego Jerzego Gengella. Najstraszniejsza z przepowiedni o papieżach głosiła rychły koniec świata. Uczony firlejowski, logicznie argumentując na podstawie lektury poważnych książek m.in. św. Bernarda, odrzucił je.

Z większą jeszcze trudnością zmierzył się encyklopedysta, gdy pisał o papieżycy Joannie. Jako kapłan katolicki odważnie podjął ten wstydlivy dla ówczesnego Kościoła temat i stanowczo zaprzeczał istnieniu kobiety na tronie Piotrowym. Uważał, że ta rzecz tak „potworna i gorsząca” nie miała miejsca w życiu Kościoła. Uznawał, i słusznie, że cała historia została zmyślona (co potwierdziły współczesne nam badania) przez nieprzyjaciół stolicy apostołskiej. Jako uczony historyk zgromadził bardzo bogaty materiał źródłowy

²⁴ Por. W. Wydra: *Z pogranicza poezji, historii i mnemotechniki. Wierszowane katalogi papieży, cesarzy i królów polskich w „Kodeksie Kuropatnickiego”*, [w:] *Pogranicza i konteksty literatury polskiego średniowiecza*. Red. T. Michałowska. Wrocław 1989.

na temat owej „bajecznej papieżycy” i wnikliwie, z pasją polemiczną go zanalizował, wykazując bezpodstawność „tej kalumni”. Zgromadził ogromną ilość przekazów na temat owej „papieżki”, omówił je rzetelnie, z dużym znawstwem i wszechstronnie. Całe to dowodzenie świadczy, że encyklopedysta dobrze opanował warsztat historyka, że kompetentnie oceniał i analizował bogaty materiał źródłowy. Konkluzja jego dociekań jest następująca:

Zgoła autorów niezgoda, różność relacji oczywiście pokazują, że Joanna papissa tak była na stolicy papieskiej, jak Minerwa z mózgu się zrodziła Jowisza, jak Wenus z piany morskiej. Papissa ta jest *filia mendacii* [córką kłamstwa], a wychowanką herezji, wiele uszczypliwie mównych ludzi *inseparabilis* [nieodłączna] kompanka (t. 2, s. 161).

Ksiądz Benedykt po raz kolejny zaświadczył przy tej okazji, że kobiety uważał za gorszą część ludzkości. Mianowicie argumentował, że Chrystus budował swój Kościół na skale „to jest na płci mocnej”, męskiej, a nie na „słabej płci”. Sformułował to dowcipnie po łacinie: *In saxo, non in fragili sexu*. Zręcznie zastosował tu grę słów – paronomazję, a właściwie jej odmianę *parechesis*, polegającą na użyciu w tekście słów podobnie brzmiących, zastosowanie wyrazów różniących się jedną zgłoską. Tę samą figurę retoryczną zastosował przy użyciu polskich wyrazów: „łotka” (suka charcicy) i „łódka”, ale w tym wypadku ta pozornie dowcipna gra słów jest dla płci żeńskiej obraźliwa, a stosunek encyklopedysty do kobiet w najwyższym stopniu lekceważący.

A czyżby *rem tam monstrosam et scandalosam* [rzecz tak potworna i gorsząca] chciał Chrystus *in sponse sua ecclesia* [w kościele, oblubienicy swojej] dopuścić? Czyżby pozwolił kluczów niewieście, która nam raj zawarła, a grzechowi otworzyła wrota? Jako mówi Eklezjastyk *capite 25*, a *muliere initium fatum est peccati* [od niewiasty stał się początek grzechu]? Czyżby płeć tę a *sacris* [od sprawowania świętych obrzędów] w Starym i Nowym testamencie *excludowaną* chciał Kościół katolicki *ad profanationem* zażywać? **Łotką** tylko (suką charcicy) a nie **łódką** Piotrową rządzić ten **sexus** potrafi (t. 2, s. 156; podkr. M.W.).

Autor sięgał też po argumenty teologiczne. Uważał, że jeśli Kościół jest oblubienicą, to potrzebuje do pokierowania sobą oblubieńca, mężczyzny, a więc ojca świętego, a nie matki. Cytuje też słowa Eklezjasty o tym, że lepsza jest złość męża niż niewiasta dobrze czyniąca. Nie ma potrzeby szczegółowo przytaczać argumentacji proboszcza firlejowskiego, który jawi się w analizowanym fragmencie jako zdeklarowany antyfeminista i równocześnie jako dobry historyk, uzdolniony pisarz znakomicie władający retoryką i dialektyką.

Legenda o papieżycy Joannie, która rzekomo w połowie IX wieku podstępnie objęła tron papieski, była w czasach staropolskich powszechnie znana i wielokrotnie opracowywana w utworach literackich. W Polsce w 1560 roku ukazała się *Historia o papieżu Janie tego imienia ósmym, który był Gilberta biała głowa z Anglij...*²⁵. Polski tekst jest przekładem

²⁵ *Historia o papieżu Janie, tego imienia VIII. Który był Gilberta biała głowa z Anglij i o inszych wielo papieżoch, którzy przed nią i po niej byli*. Oprac. J. Sokolski. Wrocław 1994.

dzieła Pier Paola Vergeria²⁶ młodszego, jego wersji łacińskiej, zaś dla Vergeria podstawą opracowania był fragment książki Boccaccia *De claris mulieribus*²⁷.

Kolejny tutaj omawiany, choć pierwszy w *Nowych Atenach* katalog biograficzny nosi tytuł *Series cesarzów rzymsko-niemieckich z autorów różnych* (t. 1, s. 404–422). Jest to typowy słownik biograficzny zestawiony w układzie chronologicznym, utworzony ulubioną przez Chmielowskiego metodą sporządzania skrótów z dzieł wybitnych historyków. Jako gatunek literacki mają bardzo dawną, bo jeszcze starożytną tradycję²⁸. Słownik Chmielowskiego zawiera 49 biogramów. Ich autor rzetelnie podawał szczegóły historyczne, daty, liczne fakty z życia opisywanej postaci, o ile dysponował wystarczająco dokładnym źródłem, na podstawie którego sporządził notę. Są więc hasła zawierające wiedzę historyczną na wysokim poziomie, są i krótkie, kilkuzdaniowe „życiorysy”, świadczące o tym, że encyklopedysta nie dysponował przy ich redagowaniu gruntowną wiedzą źródłową. Pierwsze z wymienionych reprezentuje biogram Karola Wielkiego, gdzie czytelnik znajduje informacje o dacie i miejscu urodzenia władcy, o wyprawach wojennych i innych szczegółach z życia, o erygowaniu szkoły pałacowej, którą autor potraktował jako Akademię, jedną z czterech założonych przez cesarza. Tutaj Chmielowski podawał wiadomości mylne, prawdopodobnie nie mógł ich zweryfikować w oparciu o inne wiarygodne źródła. Przykładem drugiej grupy biogramów jest notka o Ottonie III, w której poza informacjami o datach życia, brak szczegółów biograficznych. Jest tylko wzmianka o tym, że cesarz brał udział w zjeździe gnieźnieńskim jako znakomity gość Bolesława Chrobrego. Pisarz eksponujący w swej encyklopedii wszelkie osobliwości nie omieszczał podać sensacyjnych okoliczności śmierci cesarza:

W leciech 30 umarł rękawicami zarażony od żony owego Krencencyjusza, bezpotomny, Anno 1002.

Reasumując trzeba podkreślić, że biografistyka w *Nowych Atenach* jest bogato reprezentowana. Zwraca tam uwagę duża liczba cykli biograficznych, bardzo duża liczba biogramów, różnorodność tematyczna: typowy słownik biograficzny o charakterze uniwersalnym: *Abrys żywy nieżywych*, słowniki i katalogi „specjalistyczne”: *Series, sukcesja książąt i królów polskich*, katalogi biskupów, series papieży, hagiografia. Dodać tu można jeszcze wiedzę historyczną o Sybillach, katalog ludzi niskiego wzrostu, katalog osób długo żyjących, katalog osób wielodzietnych, katalog osób „ekstraordinaryjnej mocy”, ludzi „chybkością sławnych”, zestawienie wiedzy o ludziach bez głowy i o ludziach psią głowę mających (to w kategorii opowiadania o „małego świata wielkich cudach”, katalog dam mądrych, dam heroicznym, katalog szpetnych osób, ale te wymienione przed chwilą nie reprezentują biografistyki w pełnym tego słowa znaczeniu, są to raczej katalogi

²⁶ P.P. Vergelio: *Historia di papa Giovanni VIII che fu femina*. Tybinga 1556, przedr. pod tytułem: *Historia di papa Giovanni VIII che fu meretrice estrega 1557*, nast. 1562. Przełożono je na francuski i niemiecki w 1557 r., na łacinę w 1560 r. i na angielski w 1564 r.

²⁷ G. Boccaccio: *De claris mulieribus*. Ulm 1473, Juhan Zeiner. Podają za J. Sokolskim (*Historia o papieżu Janie...*: dz. cyt.).

²⁸ Por. R. Krzywy: *Katalog władców*, [w:] *Słownik rodzajów i gatunków literackich*. Pod red. G. Gazdy i S. Tyneckiej-Makowskiej. Kraków 2006, s. 336–339.

ludzkiej osobliwości. W zakresie gatunków reprezentowanych w biografistyce *Nowych Aten*, można mówić przynajmniej o trzech: słownik biograficzny, katalog biograficzny i hagiografia w postaci słownika alfabetycznego biogramów zawierających dane o dniu, w którym „cześć swoją odbierają”, i o relikwiach tychże świętych pańskich. W każdym z omawianych przypadków autor encyklopedii zaprezentował się jako dobry historyk, o dużym czytaniu i dużych kompetencjach, stosującym na miarę swoich czasów krytycyzm i racjonalizm w ocenie relacjonowanych faktów. Nie przeszkadzało mu to jednak angażować się konsekwentnie w prezentowanie różnego rodzaju *mirabiliów*, jak np. wiedzy o ludziach „*anacephalach* alias bez głowy, o *cynocephalach*, alias psią głowę mających”. Pisarzowi przyświecał cel dydaktyczny – popularyzacja wiedzy, utylitaryzm i praktycyzm. Twórca encyklopedii dbał także o aspekt ludyczny dzieła, stąd częste posługiwanie się konceptem, paronomazją, kalamburem, anegdotą. Stosowanie wywodów etymologicznych ma służyć zaciekawieniu czytelnika i podniesieniu erudycyjności wywodu. Wzmocnieniu atrakcyjności wykładu służyły też teatralizacja przekazu, wywoływanie złudzenia naoczności, eksponowania galerii portretów słowem malowanych.

BIBLIOGRAFIA

Boccaccio G.: *De claris mulieribus*. Ulm 1473.

Ceccherelli A.: *Od Suriusza do Skargi. Studium porównawcze o „Żywotach świętych”*. Przeł. M. Niewójt. Warszawa 2003.

Ceccherelli A.: *Od Suriusza do Skargi (i dalej). Proponowane kierunki analizy porównawczej „Żywotów świętych”*, [w:] *Świt i zmierzch baroku*. Pod red. M. Hanusiewicz, J. Dąbkowskiej i A. Karpińskiego. Lublin 2002.

Chmielowski B.: *Nowe Ateny*. Wyd. 2 rozszerz. Lwów 1755–1756.

Dziechcińska H.: *Parawizualność literatury staropolskiej jako element ówczesnej kultury*, [w:] *Słowo i obraz. Materiały z Sympozjum Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk. Nieborów 29 września–1 października 1977*. Pod red. A. Morawińskiej. Warszawa 1982.

Grzybowski S.: *Z dziejów popularyzacji nauki w czasach saskich: I Nowe Ateny, pierwsza polska encyklopedia powszechna. II Spóźniona synteza księdza Szymona Majchrowicza. III Kalendarze Zamoyskie*, [w:] *Studia i materiały z dziejów nauki polskiej*. Warszawa 1965, ser. A, z. 7.

Historia o papieżu Janie, tego imienia VIII. Który był Gilberta biała głowa z Anglii i o inszych wiele papieżach, którzy przed nią i po niej byli. Oprac. J. Sokolski. Wrocław 1994.

Jurow W.: *Praktyka pisarska i literackie tradycje żywotów świętych do końca XVI w.* „Przegląd Humanistyczny” 1970, nr 6.

Kołodziejczyk S.: *Od tłumacza*, [w:] Marcejalis: *Epigramy. Wybór*. Warszawa 1985.

Krzywy R.: *Katalog władców*, [w:] *Słownik rodzajów i gatunków literackich*. Pod red. G. Gazdy i S. Tyneckiej-Makowskiej. Kraków 2006.

Pelc J.: *Słowo i obraz na pograniczu literatury i sztuk plastycznych*. Kraków 2002.

Plezia M.: *Wstęp*, [w:] Jakub de Voragine: *Złota legenda. Wybór*. Tłum. J. Pleziowa. Wyboru dokonał, wstępem, przyp. i posł. opatrzył M. Plezia. Warszawa 2000.

- Puzynina J.: „*Thesaurus*” Grzegorza Knapiusza. *Siedemnastowieczny warsztat pracy nad językiem polskim*. Wrocław 1961.
- Raubo G.: *Światło przyrodzone. Rozum w literaturze polskiego baroku*. Poznań 2006.
- Rubinkowski J.K.: *Relacja o wiktorii wiedeńskiej 1683 roku (fragment „Janiny”)*. Wydał z oryginału, wstępem i komentarzami opatrzył K. Maliszewski. Warszawa 1983.
- Starnawski J.: *Drogi rozwojowe hagiografii polskiej i łacińskiej w wiekach średnich*. Kraków 1993.
- Starnawski J.: *Dzieje wiedzy o literaturze polskiej do końca wieku XVIII*. Wrocław 1984.
- Starowolski S.: *Setnik pisarzy polskich albo pochwały i żywoty stu najznakomitszych pisarzy polskich*. Przeł. i komentarzem opatrzył J. Starnawski. Wstęp napisali F. Bielak i J. Starnawski. Kraków 1970.
- Starowolski S.: *Wojownicy sarmaccy*. Przeł., wstępem poprzedził i przyp. opatrzył J. Starnawski. Warszawa 1978.
- Świątek F.: *Z dziejów polskiego żywotopisarstwa świętych*. Lublin 1937.
- Tazbir J.: *Religijność doby kontrreformacji*, [w:] tenże: *Szlachta i teologowie. Studia z dziejów polskiej kontrreformacji*. Warszawa 1987.
- Vergelio P.P.: *Historia di papa Giovanni VIII che fu femina*. Tybinga 1556.
- Wichowa M.: *Pisarstwo Jana Ostroroga*. Łódź 1998.
- Wydra W.: *Z pogranicza poezji, historii i mnemotechniki. Wierszowane katalogi papieży, cesarzy i królów polskich w „Kodeksie Kuropatnickiego”*, [w:] *Pogranicza i konteksty literatury polskiego średniowiecza*. Red. T. Michałowska. Wrocław 1989.